

Frontside, Granice rozsądku

Nie potrzebuje radia i nie chcę telewizji
Podają mi świat zbyt piękny, pusty
Nie muszę tego mieć i nie muszę tego chcieć
Ten konsumpcyjny trend nie obowiązuje mnie
Presja otoczenia - a co to k**wa jest?
Przy aprobacie innych obsesją staje się
Kolorowy z reklam świat, nienaturalny tak
Nie kupuję tego gówna

Musisz
Musisz to mieć
I ciągle
Jeszcze więcej

Kim?
Kim?
Kim k**wa jesteś?
By mówić mi jak mam żyć

Każdego dnia budzi się we mnie świadomość
Że mogę być taki jak ty
Twarz naznaczona nieszczerym uśmiechem
To twój firmowy znak - o tak!
Proponujesz mi ten swój pozerski styl i mówisz
Co jest ok, a co już jest passe
J**any bakcyl chciwości i próżności
Niezdarny trybik, a napędza koniunkturę

Musisz
Musisz to mieć
I ciągle
Jeszcze więcej

Kim?
Kim?
Kim k**wa jesteś?
By mówić mi jak mam żyć